

Zełenski w ostatnim akcie „sztuki”

13 lipca 2023

Zdjęcie Zełenskiego, osamotnionego wśród NATO-wskich ważniaków, bardzo przypomina klasycznych nieproszonych gości pojawiających się na cudzych przyjęciach: jakoś udaje im się wślizgnąć między zgromadzonych, ale potem nikt się z nimi nie zadaje.

Z jedną różnicą: nieproszony gość od początku wie, że jest nieproszonym gościem i stara się być na luzie, podczas gdy Zełenski wydaje się niemal zaskoczony brakiem zainteresowania jego osobą. „Ale jak to? Jestem w centrum uwagi świata, a nikt się mną nie interesuje?” – zdaje się mówić.

Biedny Zełenski. Mierny aktor, który zapragnął odegrać rolę bohatera narodowego na scenie, na której jest wyłącznie statystą. Pożyteczny idiota, który został wysłany na rzeź (a raczej, który posłużył do wysłania swoich żołnierzy na rzeź) – być może zaczyna zdawać sobie sprawę, że był jedynie nędznym pionkiem. Prawdopodobnie, po usłyszeniu porażającego „nie” dla wejścia Ukrainy do NATO – któremu towarzyszył stanowczy brak określenia terminu dla owego wstąpienia – on również zaczyna zdawać sobie sprawę, że stanowił przynętę dla gier o wiele większych niż on sam.

Wszakże wystarczy spojrzeć na całą tę historię, by zobaczyć, jak Amerykanie od 2014 roku wykorzystują przynętę w postaci „wejścia Ukrainy do NATO” przeciwko Rosji. To właśnie wtedy premierowi Jaceniukowi złożono pierwsze obietnice.

Następnie przez lata, pośród wspólnych ćwiczeń, Amerykanie zmusili nawet Ukrainę do zmiany konstytucji (która przewidywała zachowanie neutralności międzynarodowej), aby umożliwić jej przystąpienie do NATO. A już w roku 2020 przyznali jej status „partnera o wzmocnionych możliwościach”.

Jak długo, do cholery, trwa przyjęcie kraju, jeśli naprawdę chce się go przyjąć? Przecież w przypadku Finlandii wejście odbyło się w mgnieniu oka. Tylko idiota może nie zauważyć, że w przypadku Ukrainy Amerykanie zamiast tego grają na zwłokę w nieskończoność. A po wczorajszym policzku, być może także Zełenski zaczął zdawać sobie z tego sprawę.

Na tym etapie, gagatek na szpilkach ma dwie opcje: odejść na emeryturę z godnością – po tym jak skończy wysyłać ostatnich żołnierzy na rzeź, albo upierać się przy odgrywaniu roli niestrudzonego, patriotycznego bohatera w nieskończoność. A wtedy ktoś inny usunie go z drogi.

Kolejną rzeczą, której uczy nas historia (i której tylko Zełenski zdaje się nie rozumieć), jest to, że Amerykanie są gotowi użyć WSZYSTKIEGO, co jest im przydatne, a następnie wyrzucić to do kosza na śmieci, gdy już tego nie potrzebują. Amerykanie nie kierują się żadnym kodeksem moralno-etycznym. Są pragmatyczni w 2000%.

Za kilka miesięcy – w ten czy inny sposób – rozpocznie się ostatni akt owej żalosnej tragedii.

Autorstwo: Massimo Mazzucco

Źródło zagraniczne: [LuogoComune.net](https://luogocomune.net)

Źródło polskie: [BabylonianEmpire.wordpress.com](https://babylonianempire.wordpress.com)